CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 68 (7996) Wtorek, dnia 24 marca 1925 r. Rok XXXIII

Z nadmorskich brzegów.

(Pomorze dziś zagadnieniem o europejskim znaczeniu. — Rząd warszawski zajął się nareszcie potrzebami gospodarczemi Pomorza. — Przyznanie odpowiednich kredytów dla przemysłu i rolnictwa. — Budowa portu w Gdyni postępuje naprzód. — Sprawa urządzenia składów wolnocłowych na Pomorzu na dobrej drodze. — Rozbudowa sieci kolejowej na Pomorzu. — Starania o polską flotę handlową).

Od własnego korespondenta „Gazety Kaliskiej".

Grudziądz w marcu.

Kwestja Pomorza w ostatnich tygodniach wypłynęła znowu na powierzchnię zainteresowania politycznej Europy. Podstępne dążenia niemieckie, mające na celu oderwanie tej prastarej ziemicy polskiej od Macierzy wywołały w Paryżu i Londynie ożywione narady i dyskusje, które przeniesiono ostatnio na teren Ligi narodów. Niemniej też zaborcze te dążenia niemieckie zbudziły z uśpienia całe społeczeństwo polskie, które dzisiaj więcej niż kiedykolwiek zdaje sobie sprawę z tego doniosłego znaczenia, jakie dla państwowości polskiej odgrywa Pomorze.

Podobnie i rząd centralny w Warszawie, świadom tego doniosłego znaczenia Pomorza dla Polski, zajął się ostatnio specjalnie żywo całokształtem potrzeb gospodarczych Pomorza. Przed kilkunastu dniami przyjechał na Pomorze prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowski, b. minister skarbu, aby na miejscu rozpatrzeć bolączki gospodarcze Pomorza. Wynikiem tej podróży p. Steczkowskiego na Pomorze, jest — jak się obecnie dowiaduje — przyznanie 800 tysięcy złotych wyłącznie na zasilenie finansowe przemysłu i rolnictwa pomorskiego. Pozatem dyrekcja Banku G. K. przeznaczyć ma z pożyczki amerykańskiej poważniejszą sumę na potrzeby inwestycyjne Pomorza. Pobyt p. dyr. Steczkowskiego na Pomorzu był związany również ze sprawą uruchomienia długoterminowych kredytów dla Pomorza.

Troszcząc się o potrzeby gospodarcze Pomorza, rząd warszawski nie spuszcza z oka sprawy budowy portu w Gdyni, pragnąc handlowi i przemysłowi nietylko Pomorza, ale całej Rzeczypospolitej dać jaknajprędzej własne i dogodne wyjście na szerokie oceany. Budowa portu w Gdyni idzie więc spiesznym krokiem naprzód. Praca, które miały być wykonane w roku 1926, zostały przeniesione na rok bieżący, tak, że zamiast 200 m. wybrzeża, ma być w tym roku ukończonych 450 mtr. Będą również w tym roku rozszerzone prace przy łamaczu fal. Studnia artezyjska w porcie jest już ukończona i zapomocą osobnej elektrowni portowej, pędzącej wodę, będzie niedługo uruchomiona. W roku bieżącym zostanie także wybudowany hangar z chłodniami i dwa krany po 5,000 t. każdy. Urząd Marynarki Handlowej, mieszczący się obecnie w Weiherowie, otrzyma prawdopodobnie własny gmach w Gdyni. W końcu zaznaczyć trzeba, że budynek dla Urzędu Portowego jest już niemal ukończony, tak samo jak nowy hotel w pobliżu dworca i cały szereg domów mieszkalnych. Co do oświetlenia, Gdynia otrzymała już własne połączenie z wielką elektrownią w Gródku Pomorskim. Pełne uruchomienie wszystkich robót nastąpi najpóźniej w połowia maja i znajdzie przy nich zatrudnienie powożna ilość bezrobotnych na Pomorzu.

Pewne sfery gospodarcze Polski wyraziły ostatnio obawę, że życie portu handlowego krępowane będzie zarządzeniami władz portu wojennego. W tym kierunku uspokoić należy te obawy, albowiem według najnowszych wiadomości, sfera i teren działania władz portowych cywilnych i wojskowych będą ściśle rozgraniczone. Port handlowy zajmie bowiem południową, port wojenny północną stronę wybrzeża. Obydwie części portu będą posiadały zupełnie niezależne wejścia z awanportu do wewnętrznych basenów. Zresztą troską rządu jest, pierwszemu prawdziwie polskiemu portowi zapewnienie warunków najbardziej korzystnych i sprzyjających rozwojowi jego życia handlowego.

Aby ten rozwój ułatwić jeszcze więcej, dąży się wszelkimi siłami, aby w pobliżu Gdyni urządzić składy wolnocłowe, o których wspominałem już w jednym z moich poprzednich „Listów". Realizacja tego projektu zapewniłaby portowi w Gdyni ześrodkowanie w sobie obrotu towarowego ze Wschodem i Zachodem. Składy wolnocłowe przyczyniłyby się bowiem w pierwszym rzędzie do obejścia Gdańska, a prowadzone umiejętnie przy zastosowaniu specjalnych taryf, zmuszą okręty zagraniczne, dziś omijające Gdynię, obrać właśnie port gdyński za bazę towarową. Składy wolnocłowe na Pomorzu staną się w końcu jednym z tych etapów, wiodących ku należytemu rozwiązaniu zagadnienia morskiego.

Ostatnie narady w tej sprawie sfer gospodarczych Pomorza, pozwalają dojść do wniosku, że miejscem pod przyszłe składy wolnocłowe będzie jednak ostatecznie miasto Tczew, wskutek swego terytorjalnego położenia najwięcej nadające się na urzeczywistnienie tego projektu. Wspomniany zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, jaki odbył się niedawno w Tczewie doszedł bowiem do wniosku, że wciągnięcie polskiego ujścia Wisły w głąb kraju, będzie pewnego rodzaju przedłużeniem naszego wybrzeża morskiego i przyczynić się może jedynie do rozwoju gospodarczego portu w Gdyni. Za przykład służy w tym wypadku Rumunja, której cały handel zamorski przesunięty jest w głąb kraju do portów naddunajskich. A zresztą wielki projekt rządowy, dotyczący budowy portu i połączenia go kanałem z morzem, także wskazał miasto Tczew, jako najodpowiedniejsze do tego celu. Zrealizowanie więc tego projektu, który finansować pragnie Bank Rolniczy, będzie jednym wielkim krokiem naprzód do szybkiego rozwiązania problematu morskiego, co jest jednem z naczelnych zadań narodu i państwa polskiego w dobie obecnej.

Dzięki powstaniu portu w Gdyni i wypłynięciu projektów podobnych do wyżej wspomnianego projektu urządzenia składów wolnocłowych, okazało się, że sieć kolejowa na Pomorzu, jakkolwiek znacznie gęstsza, niż w innych dzielnicach Polski, nie odpowiada jeszcze swemu zadaniu. Była bowiem projektowana i rozbudowana z tą myślą przewodnią, ażeby stworzyć dobre połączenie kolejowe z Berlinem, Szczecinem, Królewcem i innemi centrami niemieckiego życia gospodarczego. Oczywiście nikt w owych czasach nie myślał o potrzebach dogodnej komunikacji z Warszawą, Poznaniem i Slą-

skiem, dokąd obecnie ciąży życie gospodarcze Pomorza.

Tą myślą powodowana zebrała się na początku b. miesiąca Państw. Dyrekcyjna Rada Kolejowa w Gdańsku i rozpatrując szczegółowo sieć kolejową na Pomorzu, wykazała zasadnicze jej braki, a opierając się na projekcie Pom. Urzędu Wojewódzkiego przyjęła szemat rozbudowy tej sieci z uwzględnieniem obecnych i przyszłych potrzeb gospodarczych kraju. Wybudowanych ma być więc 10 nowych linji kolejowych, z których jedne dadzą w połączeniu z istniejącymi już odcinkami najprostsze połączenie wybrzeża z Poznaniem, Katowicami i Krakowem, drugie zaś uproszcza połączenie Pomorza ze stolicą i ożywią ruch turystyczny na wybrzeżu morskiem. Należy się więc spodziewać, że powyższy plan rozbudowy sieci kolejowej na Pomorzu uzyska aprobatę czynników decydujących ponieważ słuszność tego planu i potzeba jego realizacji nie ulega żadnej wątpliwości.

Niezależnie od poruszonych powyżej kwestji, na dobrej zdaje się drodze leży sprawa budowy polskiej floty handlowej. Prezes Banku G. K. p. Steczkowski podczas ostatniego swego pobytu w Toruniu zakomunikował Wojewodzie Pomorskiemu, że prace nad stworzeniem odpowiedniego towarzystwa są ukończone i że wysiłki banku rządowego i społeczeństwa winny być w tym względzie skoordynowane. Z innej zaś strony dowiaduję się, że organizacje, zajmujące się sprawą utworzenia polskiej floty handlowej, oraz sfery rzędowe, które współdziałają w tej akcji, zbierają już oferty od stoczni gdańskich na budowę typowego statku handlowego.

Życie gospodarcze Pomorza wchodzi więc na tory pracy realnej, na drogę, po której pójdzie przyszła potęga mocarstwa Polski.

L. Łydko.

TELEGRAMY.

Sejm.

WARSZAWA, 23. Według pogłosek prace Sejmu będą trwały do 8 kwietnia. W pierwszych dniach kwietnia ma się rozpocząć jakoby ogólna debata nad budżetem. Ma ona potrwać do końca kwietnia. Ferje świąteczne Sejmu miałyby trwać około tygodnia.

P. Thugutt pozostāje w gabinecie.

WARSZAWA, 23. W myśl półoficjalnego komunikatu pomiędzy panem premjerem Grabskim a p. Thuguttem doszło do zasadniczego uzgodnienia poglądów wobec czego dziś należy oczekiwać cofnięcia dymisji przez p. Thugutta.

W związku z tem „Kurjer Poranny" notuje pogłoskę, iż jako Ingtum z pozostaniem p. Thugutta w gabinecie została załatwiona sprawa wejścia do rządu p. Stanisława Grabskiego w charakterze Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pan Minister Skrzyński u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 23. (Pat). Wczoraj po południu p. Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński został przyjęty na audjencji u Pana Prezydenta Rżplitej w Belwederze.

Paderewski nā Britsch Legjon.

ŁONDYN, 23. Prasa angielska stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że koncerty Paderewskiego dały przeszło 15 tysięcy funtów szterlingów na rzecz stowarzyszenia British Legion (stowarzyszenie weteranów wojny światowej). Sekretarz generalny British Legion wystosował do Paderewskiego pismo z podziękowaniem, w którem zaznaczył, że piękny ten czyn pozostanie na zawsze ogniwem, łączącem Polskę z imperjum Wielkobrytańskiem.

W odpowiedzi swej Paderewski zaznaczył, że dar jego był tylko skromnym wyrazem uczucia braterskiego, jakie żywi do tych żołnierzy, którzy walczyli nad Yprem, nie zdając sobie sprawy z tego, iż walczą również za wolność jego ojczyzny.

Niedyspozycja marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 23, Marszałek Piłsudski podczas ostatnich uroczystości imieninowych przeziębił się i zmuszony jest w ciągu paru dni pozostać w łóżku.

Swięta zniesione w Austrji.

WIEDEN, 23. Na mocy rozporządzenia rządowego austrjackiego, święta w dniach 2 lutego, 25 marca i 8 września zostały zniesione. We wszystkich urzędach i instytucjach państwowych będzie się praca w tych dniach odbywać normalnie.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

BERLIN, 23. „Lokal - Anzeiger" donosi: Wedle depesz iskrowych z Szanghaju wydarzyła się w północne - zachodniej części prowincji Yunan straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto To-Li-Tsu, liczące 80.000 mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone. Podczas katastrofy rozgrywały się straszliwe sceny. Liczby zabitych nie można było dotychczas ustalić. Dzielnica cudzoziemców w To-Li-Tsu podobno ocałała.

Katastrofa samochodowa pod Tomaszowem.

ŁODZ, 23. W dniu 21 b.m. o godz. 11 przed południem szosą, prowadzącą do Tomaszowa jechało auto prywatne, należące do Adama Sulistrowskiego.

W aucie prócz wspomnianego Adama Sulistrowskiego. siedziała żona jego Irena, państwo Jan i Anna Grabowscy z Warszawy, oraz szofer Józef Koziarek, przyczem auto prowadzone było przez Sulistrowskiego.

Na trzy kilometry od Tomaszowa. samochód pędzący z szybkością 130 klm. na godzinę najechał na kupę kamieni i szczęśliwie minąwszy ją stanął przed drugą pięciokrotnie większą od poprzedniej.

Hrabia Sulistowski z miejsca przekręcił rądjator, nie posługując się przy tem hamulcem. Skutek powyższego był fatalny, Auto okręciwszy młynka na tylnych kołach, przewróciło się przygniatając karoserją siedzących wewnątrz.

Okazało się, że z poszkodowanych śmierci uległ Adam Sulistrowski, wskutek pęknięcia kręgosłupa, żona jego Irena ma w trzech miejscach złamaną rękę, zaś państwo Grabowscy walszą w szpitalu ze śmiercią.

Na miejsce wypadku zjechały się władze śledcze i prokluratorskie.

Przyszły prezydent niemiecki o granicach polsko-niemieckich.

WROCŁAW, 23. (Pat.). Były wice kanclerz Jarrès wysunięty przez nasjonalistów i ludowców jako kandydat na prezydenta republiki niemieckiej, przybył tu i wygłosił w sali Konzerthaus'a wielkie przemówienie, w którem poruszając m. in. kwestję granic niemiecko - polskich zwrócił się z powitaniem do ludności Górnego Śląska, która w brew warunkom przyrodzonym i prawu o samoistnieniu żyć musi pod obcem panowaniem i która tęskni do swej niemieckiej ojczyzny. Wyrażając nadzieję, że stan ten nie pozostanie na zawsze i poruszając sprawę kurytarza polskiego Jarres powiedział, iż jest to zatora odgraniczająca Prusy Wschodnie od reszty Niemiec, utworzony sprzecznie z prawem przyrodzonem i samowolnie przez traktat wersalski. Kurytarz polski, zdaniem mówcy, jest dowodem wyszydzenia praw samoistnienia narodów, na które Polska tak chętnie i często się powołuję. Następnie mówca wyraził zadowolenie. iż opinja publiczna jest głęboko przekonana, że oberny stan terytorjalny na wschodzie Niemiec nie da się utrzymać.

Mussolini zapowiada walki faszystów.

RZYM, 23. (Pat). Z okazji sześcioletniej rocznicy powstania faszyzmu generalny sekretacz partji Farinatti wygłosił wielką mowę polityczną. Po mowne Farinattiego tłum udał się do Mussoliniego, który w krótkiej mowie zaznaczył, iż przemawia chcąc rozproszyć pogłoski o jego chorobie. Prezydent ministrów zapowiedział, iż wiosna przyniesie ze sobą wzmocnienie walki faszystowskiej.

Przyjaciele-anglicy.

PARYŻ, 23. (Pat). Echo de Paris przypuszcza, że Foreigne office nie zrezygnowało w zupełności z myśli skłonienia Polski do omówienia polubownego na zasadzie bezpośredniego porozumienia z Niemcami sprawy rektyfikacji granic wschodnich. Dziennik dodaje, że wynikiem tego manewru byłoby pod pozorem ułatwienia zlokalizowania narad izolowanie w ten sposów, Polski pozbawiając ją poparcia Francji i małej ententy przez usunięcie ich od dyskusji.

Podróż ministra rolnictwa.

WARSZAWA, 23. (Pat). W niedzielę p. min. roln. Janicki udał się w podróż celem zapoznania się z położeniem gospodarczem w południowo-zachodniej części Rzeczypospolatej. Minister Janicki zwiedzi Poznańskie, Kaliskie, Górny Śląsk Śląsk Cieszyński, oraz Zachodnią Małopolskę. W podróży towarzyszyć będą p. ministrowi dyrektor dep. rolnego W. Dikier, nacz. wydz. prod. roślinnej J. Hemell oraz sekretarz J. Żylski. P. minister powróci do Warszawy około 5 kwietnia. W środę, 25 p. Minister odwiedzi Lisków.

Poświęcenie domu akademickiego.

WARSZAWA, 23. (Pat.). Wczoraj o godz. 11-ej z rana wobec licznych przedstawicieli sfer rządowych, sejmu, senatu, senatów akademickich świata naukowego, wojskowości oraz młodzieży akademickiej odbył się uroczysty akt poświęcenia i oddania do użytku nowo wybudowanego domu akademickiego przy ul. Grójeckiej. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz prałat Szlagowski.

Poświęcenie tablicy nieznanego żołnierza w Łodzi.

ŁODZ, 23, (Pat). Wczoraj odbyło się w Łodzi uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. ufundowanej przez radę miejską ku czci nieznanego żołnierza polskiego. W uroczystości tej wziął udział min. spraw wojs. gen. Sikorski. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem celebrowanem przez księdza biskupa Tymienieckiego. Aktu odsłonięcia dokonał min. Sikorski. poczem przy dźwiękach wszystkich dzwonów i ryku syren fabrycznych ksiądz biskup Tymieniecki poświęcił pomnik i wygłosił przemówienie oddając hołd nieznanym licznym bohaterom, poległym w walce o wolność i niepodległośc Polski, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa. Dalej przemawiali prezes rady miejskiej dr. Fichna i min. spraw wojskowych gen. Sikorski.

Najstarszy prahistoryczny naród osiadły w Europie.

Uczony profesor Adam Szelągowski w dziele pod tyt: „Wschód i Zachód", zagadnienia z dziejów cywilizacji, klasyfikując ludy osiadłe w Europie w starożytności, utrzymuje na podstawie danych filologicznych, iż, Litwini mieszkali na 5 tysięcy lat przed Chr. w tych samych miejscach, gdzie i dziś się znajdują, t. j. nad morzem Bałtyckiem, nazywają bowiem Jura (morzem) rzeczkę przy ujściu Niemna, gdzie obecność morza przed tyluż laty stwierdza geologja, podobnie do dziś nazywają Kroołas (spadzisty brzeg) występ, który na 5 tysięcy lat przed Chr. był istotnie brzegiem morskiem. Przyjmując zaś starożytność osiedlenia Litwinów, mamy otwartą kwestję wpływów kultury na nich za pośrednictwem Scytów.

Dzieje narodu litewskiego tak dotąd ciemne i nieprzeniknione rozjaśniają coraz to nowe odkrycia.

Kiedy ludy zamieszkujące Europę w głębokiej starożytności, parte zwycięzkim pochodem panów świata Rzymian, ulegając potężnym wpływom ich cywilizacji, zatracały stopniowo pierwotną swą narodowość i zmieniały siedziby, na co następnie napłynęła wielka wędrówka narodów, to Litwini zaszyci w niedostępnych puszczach nad morzem położonych, widocznie potrafili uniknąć niepożądanej dla nich wizyty Rzymian, jak również i najazdu barbarzyńskich hord azyjatyckich, przez co zachowali prahistoryczną swą narodowość i język.

L. Z.

KRONIKA.

— Z życia Związku Strzeleckiego.

Dnia 19 b. m. odbyły się zawody marszowe drużyny strzeleckiej na dystansie Opatówek-Kalisz. Pomimo bardzo ciężkiej drogi pierwszy w obciążeniu (karabin pas, bagnet, tornister, ładownice) przybył pdf. Zw. Strz. Ob. Marjan Olejnik, dystans 10-cio kilometrowy w 1 godzinę 1 mm. i 5 sekund, drugi Ob. Marjan Karbowski o 5 sekud później, trzeci Kazimierz Skowroński o 15 sekund później od pierwszego.

— Święto 3 Maja.

Obchód państwowego i narodowego święta 3 Maja będzie już w bieżącym roku posiadał jednolity charakter a w każdym razie będzie poważnym etapem do uczynienia z 3 maja dnia powszechnej uroczystej radości, godziwej rozrywki a równocześnie dnia ofiarności społecznej na cele oświatowe.

Akcją organizacji obchodów kieruje Główny Komitet Obchodu i Zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja z siedzibą w Warszawie. Protektorat honorowy objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, który własnoręcznie napisał odezwę, wzywającą o czczenia tego dnia i do ofiarności na oświatę.

Protektoraty na obszarze województw objęli pp. Wojewodowie zaś w powiatach pp. Starostwie. Na obszarze powiatów powstają „Powiatowe Komitety Obchodu i Zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja", w których współdziałają przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach. Nad planową akcją Komitetów Powiatowych i lokalnych czuwać będą Komitety Wojewódzkie.

Obchody święta 3 Maja organizowane będą według szczególnych wskazówek Głównego Komitetu rozsyłanych już organizatorom Komitetów powiatowych i lokalnych. W tych sprawach jakoteż w sprawie prelegentów, wydawnictw, nalepek, znaczków, afiszów, chorągiewek, list ofiar i t. p. należy zwracać się do biura „Głównego Komitetu Obchodu i Zbiórki Daru 3 Maja" w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 4.

— Ważne ulgi dla aplikantów.

Ostatnie posiedzenie sejma, mimo, iż może dla przeciętnego widza z galerji dla publiczności nie specjalnie ciekawe, było jednak bardzo pracowite i przyniosło w rezultacie kilka dla organizacji państwowej nader doniosłych rozstrzygnięć. Obok ostatecznego opracowania ustawy o komasacji gruntów rolnych—rzeczy dla wsi wagi pierwszorzędnej—przyniosło mianowicie postanowienie nader ważne dla organizacji naszego sądownictwa.

Na wniosek ministra sprawiedliwości p. Żychlińskiego, uchwalił sejm pewne ulgi dla aplikantów, które obok korzyści dla tych najmłodszych adeptów nauk prawniczych przyniosą również stanowczę poprawę wymiaru sprawiedliwości w sądach pokoju.

Dekret o aplikacji sądowej przewiduje możność mianowania na urzędy sądowe tych aplikantów, którzy odbyli trzyletnią praktykę i złożyli egzamin sądowy. Artykuł jednak 13 dekretu upoważnia ministra sprawiedliwości do skracania terminu aplikacji do jednego roku i zwalniania aplikantów od egzaminu sądowego. Upoważnienie to jednak wygasło z dniem 31 grudnia 1024 r.

Od tego więc czasu obowiązywałaby aplikacja trzyletnia i egzamin sądowy dla tych, którzy pragną poświęcić się zawodowi sędziowskiemu. Ministerstwo uważa jednakowoż ten termin za zbyt długi dla interesów sądownictwa niższego a to z tego powodu, iż na terenie b. zaboru rosyjskiego (obszar sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie) jest w chwili obecnej znaczna ilość sędziów pokoju nie prawników. Nominowano tych ludzi tylko z konieczności, która wypływała z braku odpowiedniej ilości wykwalifikowanych sił prawniczych dla obsadzenia tych wszystkich stanowisk sędziowskich, jakie dla normalnego wymiaru sprawiedliwości były konieczne.

Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, że Ministerstwo posiada dostateczną ilość aplikantów do obsadzenia w niewielkiej przyszłości wszystkich stanowisk sędziowskich wyłącznie przez prawników. Trzyletni jednak termin aplikacji znów stawałby temu na przeszkodzie. Wobec tego p. minister Żychliński przedłożył sejmowi ustawę, która wskazane wyżej uprawnienia na zasadzie art. 13 dekretu o aplikacji prolonguje do końca 1926 r. Sejm ustawę tę przyjął odrazu w drugiem i trzeciem czytaniu, tak, że aplikacja dla przyszłych sędziów trwa rok jeden—nie zdają oni również egzaminu sądowego.

— SEMPOŁOWSKA. PODRECZNIK DO NAUKI O WARSZAWIE. Nakład Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych.

Współczesna metoda początkowego nauczania geografji wymaga, ażeby uczeń poznawał świat nie z książek i z map tylko, lecz przedewszystkiem drogą własnego doświadczenia. W tym celu rozpoczyna się naukę, od badania najbliższego otoczenia. To też w Niemczech np. nietylko wielkie miasta, lecz nawet osady posiadają już takie lokalne podręczniki geografji.

Dlatego też z wielkim uznaniem należy powitać „Podręcznik o Warszawie" w opracowaniu wybitnej specjalistki, jaką jest p. S. Sempołowska. Bogactwo świetnie wykonanych ilustracji tablic, wykresów i map odda wielkie usługi zarówno wychowawcy jak i uczniowi.

Książka zasługuje na gorące polecenie przedewszystkiem dla szkół woj. warszawskiego, lecz niemniej dla szkół całego kraju, jako podręcznik do poznania stolicy.

— NOWA TARYFA POCZTOWA i TELEGRAFICZNA.

Od nia 15 marca r.b. zacznie zobowiązywać nowa taryfa pocztowa i telegraficzna, w której niektóre opłaty zostały w stosunku do obecnej podwyższone a niektóre znizone. List zwykły opłacać będzie jak dotychczas 15 groszy (przy wadze do 20 gram.), wzgl. 30 gr.) przy wadze od 20—250 gram.). Natomiast list polecony kosztowac będzie 45 gr., gdy obecnie kosztuje tylko 35 gr.. Za pośpiech opłata nie została zmienioną i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr.. (list polecony ekspres kosztować więc będzie 95 gr.). Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty opłaca 30 gr. (dotychczas 20 gr.), za to samo, żądane po nadaniu opłata wynosi 60 gr. (dotychczas 40 gr.). Z 20 na 30 gr. podwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie posyłki poleconej poza godzinami urzędowemi za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania. Opłaty za paczki o wyższej wadze zostają obniżone, mianowicie paczki wagi od 10 do 15 kg. opłacać będą zł. 3.50 gr. (zamiast zł. 4.00.), a paczki wagi od 15 do 20 kg. opłacać będą zł. 5.00, (zamiast zł. 6.). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione w Warszawie za paczki od 5 kg. — 40 gr. (obecnie 20 gr.) do 10 kg. — 50 gr. (obecnie 25 gr.), do 15 kilogramów —80 gr. (obecnie 30 gr.), do 20 kg. zł.. 1.00 (becnie 35 groszy), Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższono do 40 gr. (z 25 gr.), najwyżej zaś do zł. 8.00 (z 5.00 zł..). Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr., dla stałego zaś 1 zł., Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr. (dotychczas 2 gr.). W taryfie telegraficznej zostaje podwyższona opłata zasadnicza za wyraz — z 8 gr. na 10 gr. za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł.), i z 24 do 30 gr. za telegramy pilne (najmniej 3 złote). Takie same stawki opłacać się będzie za wyrazy zapłaconej odpowiedzi. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona zostaje z 4 na 5 gr.

— WYSZEDŁ Nr. 5/6 „Przeglądu Przemysłowo - Handlowego", zawierający następującą treść:

Kresy Wschodnie jako rynek zbytu. Alf.
Gospodarstwo społeczne na ziemiach wschodni. M. J.
Bilans handlowy Kresów Wschodnich.
Konieczność gruntownej rewizji taryfy celnej. S. W. Kr.
Polskie towarzystwo zarobkowe w Gdańsku Bene.
Grzechy sprzedawców. T. Skarzyński.
W sprawie maklerów na giełdach w Polsce. K. S.
Kronika krajowa „Przemysł".
„ Finansowa
„ Ustawy i rozporządzenia.
„ Różne wiadomości
„ Zagraniczna.
„ Zebrań spółek akcyjnych.
„ Giełdowa M. N.
Giełda Zbożowo - Towarowa.
„ Ostatnie kursy walut i dewiz
„ Kursy złotego na giełdach zagran.
„ Papiery procentowe.
„ Warszawska
„ zamiejscowa.

— NOWE PISMO MUZYCZNE.

Muzycy, zrzeszeni w Warszawski Związek, stanowiący najliczniejszą lokalną organizację w Polsce przystępuje do wydawania w wytwornej szacie miesięcznika p. n. „Wiadomości Muzyczne", który ma zapełnić istniejącą lukę i czytelnikowi, nietylko związkowemu, lecz i stojącemu poza rygorem organizacyjnym, dać rzecz treściwą, pożyteczną, poruszającą szeroko i fachowo zagadnienia z dziedzin: muzyczno-teoretycznej, i estetycznej, etnografji muzycznej, muzyki kościelnej i muzyczno - historycznej, jak również bardzo delikatną sprawę życia organizacyjno-zawodowego.

Redakcja mieści się w siedzibie Związku przy ulicy Wareckiej 15 i spoczywa w ręku pana Edwarda Wrockiego.

Pierwszy zeszyt „Wiadomości Muzycznych" ma się ukazać 1-go kwietnia r. b.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dniu 23 marca 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	750.7 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	4.7 m.m.
6) Wilgot. względna	96. %
7) Temp. powietrza	+0°.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	8.7 m.m.
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+3°.6
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+0°.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.28 m.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Z wielkiej wojny.

11 *(Przekład z francuskiego).*

— Pojęcia nie mam! Od wieków go już nie widziałem. Tak samo od ciebie nie miałem żadnej wiadomości, a twierdziliście, że mnie tak kochacie..

La Candeur zirytował się:

— Co? Ja ciebie nie kocham?

Rouletabille na szczęście zdołał jeszcze w porę pochwycić potężną pięść towarzysza, która była spadła na stół, druzgocąc wszystko.

— Więc słuchaj, jeżeli mnie kochasz, możesz mi tego dać teraz dowód. Czy chcesz mi towarzyszyć?

— Do rowów strzeleckich?

— Nie, bo ja nie wracam na front.

— Więc dokądże się udamy?

— Wstępujemy do fabryki maszyn do szycia.

Wyszli właśnie z restauracji i znaleźli się przed wspaniałym automobilem pułkownika sztabu.

La Candeur przystanął zdumiony, otwartemi ustami i rozszerzonemi oczami markując swoje zdziwienie.

— I cóż, nie masz ochoty wstąpić ze mną do fabryki maszyn do szycia?

— Naprawdę?

— Jest tak, jak ci mówię.

— Ja nigdy nie pracowałem w takiej fabryce. Ja tego robić nie potrafię.

— No to się nauczysz.

La Candeur pokręcił głową, powtarzając:

— Maszyny do szycia, maszyny do szycia... Wiesz stary, że to nadzwyczajna nowina. Wobec tego, nie pozostaje nam nic innego, jak przejechać się autem do lasku Bulońskiego, ażeby ochłonąć trochę ze wzruszenia.

Byli już niedaleko lasku, kiedy nagle La Candeur zawołał:

—Rouletabille, popatrzno, kto tam jedzie!

I wskazał na elegancki automobil, w którym obok księżnej Botosani rozpierał się na miękkich poduszkach piękny Włodzimierz.

ROZDZIAŁ 10.

Essen! Essen! Rouletabille zobaczył nakoniec Essen.

Reporter nie tracił czasu, od chwili, gdy mu w Paryżu powiedziano: jedź!

Przezwyciężył trudności wszelkiego rodzaju.

Przedewszystkiem zamordowanie Nourry'ego było dla Rouletabille'a prawdziwym nieszczęściem. Nourry mógł mu dostarczyć tysiące cennych szczegółów, udzielić informacyj co do życia jeńców i warunków ich pracy w fabrykach Kruppa.

Kilka rozmów, które w największej tajemnicy przeprowadził z panią Foulber nie dostarczyły mu żadnych nowych szczegółów, odnośnie do samego wynalazku, ale dowiedział się, że panna Michalina Foulber pracowała wspólnie z ojcem i że tajemnica wynalazcy była jej zupełnie znaną.

Przed wyjazdem do Essen, Rouletabille zapuścił brodę, przywdział okulary i przyciemnił nieco swoją cerę. W ten sposób zmienił do tego stopnia swoją powierzchowność, że nie podobna go było poznać. Stał się pozornie zupełnie innym człowiekiem.

Ten inny człowiek nazywał się Michał Tallmar i posiadał dokumenty identyczności, poświadczające, że przez 5 lat był kierownikiem w jednej z najbardziej znanej francuskiej fabryce maszyn do szycia — w firmie „Blin et Comp".

Rouletabille przez trzy tygodnie pracował dniem i nocą w tej fabryce. Dowiemy się później, dlaczego nasz reporter wybrał właśnie tę, a nie inną fabrykę i przekonamy się, że nie tracił tam czasu na próżno.

Oczywiście La Candeur nie odstępował go. Dobroduszny olbrzym przydzielony do fabrykacji specjalnych części maszyn dosyć delikatnych, zaczął od tego, że połamał cały ich szereg, ale po pewnym czasie udało mu się opanować dobrze swoją pracę.

Nie rozumiał wcale, poco mu się tego kazano uczyć, ale nie silił się nawet na zrozumienie, poddając się ślepo woli Rouletabille'a do którego miał przecież nieograniczone zaufanie.

Łatwo sobie wyobrazić jego zdumienie, osłupienie i prawie rozpacz, gdy pewnego dnia Rouletabille wyjaśnił mu, że wprowadził go do fabryki maszyn do szycia tylko po to. aby go posłać do Essen. Droga do fabryk Kruppa w Essen miała prowadzić przez rowy strzeleckie.

W małej, umyślnie zaaranżowanej utarczce straży przednich, La Candeur powinien był tak zręcznie zamanewrować, aby się dostać do niewoli niemieckiej. Tylko należało uważać, aby nie zostać rannym lub zabitym.

— Jeżeli wykonasz wszystko tak, jak ci polecam — rzekł mu Rouletabille na pociechę — to nasza rozłąka, z powodu której tak lamentujesz. będzie krótko trwała. Nie zapomnij tylko powiedzieć pierwszemu lepszemu feldfeblowi, że przez całe swoje życie pracowałeś w fabryce maszyn do szycia. To będzie najlepszym środkiem na to. aby cię posłano do Essen, gdzie się spotkamy.

— Ale dlaczegoż nie mamy dać się wziąć do niewoli razem?

— Po co się mamy rozdzielać?

— Aby nie obudzić żadnego podejrzenia.

— Ja dam się wziąć do niewoli na innym odcinku frontu.

— O mnie nie potrzebujesz się troszczyć.

— A czy mógłbyś mi powiedzieć, co my właściwie mamy, tam robić w Essen?

— Przecież ci już powiedziałem, że będziemy pracować w fabryce maszyn do szycia.

— Rozumiem, rozumiem, chociaż nic nie rozumiem!

Plan wypracowany przez Rouletabilla udał się w zupełności i obecnie Michał Tallmar, specjalista w fabrykacji maszyn do szycia, dojeżdżał do Essen, wysłany tam przez wojskowość niemiecką w charakterze pracownika w fabryce.

— Essen! ?Essen! wizja potężna, fantastyczna piekielna!

(D.C.N.)

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. — Redaktor A. BRDWAN. — Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.